Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok VII. Katowice, dnia 15 października 1934 r. Nr. 18.

Prenumerata całoroczna zł 5.—

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Wojewódzka 5, tel. 340-47. konto P. K. O. 303.408.

Cena pojedyńczego egz. 30 gr.

Ustawa*) z dnia 15 marca 1934 r. o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 1. (1) W czasie, gdy grozi niebezpieczeństwo ataku lotniczego lub gazowego, Minister Spraw Wojskowych lub wyznaczone przez niego w drodze rozporządzenia władze władni są zarządzić pogotowie przeciwlotnicze i przeciwgazowe na całym obszarze Państwa lub jego części.

(2) Na obszarze wojennym prawo to służy Naczelnemu Wodzowi lub wyznaczonym przez niego władzom.

Art. 2. Zarządzenie pogotowia powinno być bezzwłocznie podane do wiadomości publicznej na obszarze, dla którego zostało zarządzone, przy pomocy środków, zapewniających natychmiastowe jego rozpowszechnienie.

Art. 3. (1) Zarządzenie pogotowia:

1. uprawnia właściwe władze do podejmowania w czasie pogotowia wszelkich czynności i wydawania nakazów i zakazów, potrzebnych do przeprowadzenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, i zapewnienia wykonania ich w razie potrzeby przy użyciu środków przymusowych;

2. powoduje powstanie z mocy samego prawa obowiązku osobistych i rzeczowych świadczeń wojennych oraz służby pomocniczej na czas pogotowia.

(2) Władze właściwe w rozumieniu ust. (1) określą w drodze rozporządzenia Ministrowie Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 4. Po ustaniu przyczyny, uzasadniającej zarządzenie pogotowia, władza, która pogotowie zarządziła, albo Minister Spraw Wojskowych — a na obszarze wojennym Naczelny Wódz — zarządza odwołanie pogotowia i podaje to do publicznej wiadomości w sposób, przewidziany w art. 2.

Art. 5. Rada Ministrów określi w drodze rozporządzeń właściwość władz oraz zakres i sposób przygotowania w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież związane z tem obowiązki osób fizycznych i prawnych oraz instytucyj i władz w dziedzinach:

1. zorganizowania, wyszkolenia i wyposażenia w sprzęt personelu, powołanego do tej obrony;

2. zorganizowania sieci obserwacyjnej i alarmowej;

3. regulacji i zabudowania osiedli;

4. budownictwa publicznego i prywatnego;

5. maskowania miejscowości, objektów komunikacyjnych, zakładów przemysłowych, elektrycznych, użyteczności publicznej oraz innych objektów i urządzeń, mających znaczenie społeczne;

6. dostosowania istniejących objektów budowlanych i innych nieruchomości do potrzeb obrony, jeśli obrona ta ma doniosłość społeczną;

7. przystosowania systemu oświetlenia zewnętrznego miejscowości, objektów budowlanych i innych nieruchomości do potrzeb tej obrony;

*) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 80, poz. 742, z dnia 11 września 1934 r.

8. zaopatrzenia w wodę miejscowości, objektów, zakładów i urządzeń, wymienionych w pkt. 5;

9. budowy, utrzymania i użytkowania wszelkich linij komunikacyjnych i związanych z niemi urządzeń;

10. urządzeń technicznych w instytucjach użyteczności publicznej oraz w zakładach przemysłowych i elektrycznych;

11. przeprowadzania ćwiczeń personelu, wymienionego w pkt. 1, oraz pogotowi i alarmów próbnych ludności, jak również objektów, zakładów i urządzeń, wymienionych w pkt. 5, w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej;

12. ratownictwa i lecznictwa osób, które padły ofiarą ataku lotniczego lub gazowego;

13. pokrywania kosztów leczenia i zaopatrzenia na wypadek niezdolności do pracy z tytułu uszkodzeń, doznanych w związku z przygotowaniem lub przeprowadzaniem obrony;

14. uświadomienia oraz zorganizowania ludności w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej;

15. wprowadzenia w szkołach i zakładach naukowych obowiązkowej nauki lub wykładów oraz ćwiczeń praktycznych z zakresu tej obrony;

16. systemu zaopatrzenia ludności w przyrządy i środki obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 6. (1) Koszty, związane z poczynaniami, wymienionemi w art. 5, ponoszą:

1. Skarb Państwa w zakresie poczynań, mających doniosłość dla całokształtu obrony w granicach kredytów budżetowych;

2. związki samorządowe w zakresie poczynań, mających doniosłość dla całokształtu obrony na ich terytorjum;

3. zakłady przemysłowe, elektryczne i użyteczności publicznej w zakresie, mającym na celu ich obronę;

4. zakłady ubezpieczeń i instytucje ubezpieczeń społecznych w zakresie poczynań, należących do ich zakresu działania, lub mających dla tego zakresu doniosłość;

5. organizacje społeczne, zajmujące się ratownictwem oraz te, których statuty przewidują współdziałanie w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej — w zakresie poczynań, należących do ich zakresu działania;

6. właściciele lub posiadacze objektów budowlanych i innych nieruchomości — w zakresie, mającym na celu obronę tych nieruchomości, albo osób w nich zatrudnionych.

(2) Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia rodzaje zakładów przemysłowych, obowiązanych według ust. (1), pkt. 3 do ponoszenia kosztów, oraz unormuje szczegółowo zakres i sposób pokrywania kosztów, związanych z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Art. 7. (1) Kto wykracza przeciw nakazom i zakazom, wydanym na podstawie art. 3 ust (1) pkt. 1, podlega karze więzienia do lat 2 i grzywny lub aresztu do lat 2 i grzywny.

(2) W przypadkach mniejszej wagi sąd może orzec karę aresztu do miesięcy 6 lub grzywny do 5000 zł.

Art. 8. Kto wykracza przeciw rozporządzeniom, wydanym na podstawie art. 5, podlega w drodze administracyjnej karze aresztu do miesięcy 3 lub grzywny do 3000 złotych albo obu tym karom łącznie.

Art. 9. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrom: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Opieki Społecznej, każdemu we właściwym zakresie działania, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 10. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzplitej: **I. Mościcki.**
Prezes Rady Ministrów: **L. Kozłowski.**
Minister Spraw Wewnętrznych: **Bronisław Pieracki.**
Minister Spraw Wojskowych: **Józef Piłsudski.**
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: **W. Jędrzejewicz.**
Minister Opieki Społecznej: **J. Paciorkowski.**

Strażak jako żywa propaganda idei strażackiej.

Szare codzienne życie, wypełnione skromną pracą, pracą wielokrotnie służącą na pożytek ogółu społeczeństwa, nie jest dostrzegalne przez tych, dla których wysiłki pracy są kierowane.

Społeczeństwo, nie mając możności zetknięcia się z daną organizacją pracy, poznania jej z bliska, wielokrotnie nie docenia korzyści, jakie z niej czerpie i kiedy zachodzi potrzeba poprzeć pracę materjalnie, moralnie lub też zasilić kadry pracujących, odmawia swej pomocy, gdyż nie jest dostatecznie przekonane o potrzebie istnienia danej organizacji.

Jaskrawym przykładem powyższego twierdzenia są nasze placówki ochotniczych straży pożarnych, które istnieją tylko dla dobra ogółu obywatelstwa i wielokrotnie zmuszone są zwrócić się do niego o pomoc celem możności zrealizowania przyjętych na siebie obowiązków.

Zdawałoby się, że tego rodzaju organizacja znajdzie zawsze chętnych opiekunów w całem społeczeństwie. Lecz niestety tak nie jest.

Obserwując życie straży pożarnych, śmiało możemy powiedzieć, że znikomy procent obywatelstwa z

całem poświęceniem oddaje się służbie idei strażackiej, gdy tymczasem znaczny odłam jest obojętny na sprawy obrony przeciwpożarowej.

A już godne ubolewania są fakty, że w wielu miejscowościach, przeważnie rolniczych, więcej zainteresowania służbą strażacką okazują jednostki, nie posiadające żadnej nieruchomości, a więc robotnicy, aniżeli właściciele gospodarstw, którym najwięcej powinno zależeć na zabezpieczeniu swojego mienia przed klęską pożarową.

Zastanówmy się, czemu tak jest.

Czemu do walki z niszczycielskim żywiołem nie staje całe społeczeństwo, gdyż ono całe jest stale narażone na niebezpieczeństwo.

Wiele przyczyn składa się na powyższe zagadnienie, a przedewszystkiem brak dostatecznie zorganizowanej propagandy, któraby na każdym kroku przypominała obywatelowi o konieczności istnienia jak największej ilości dobrze zorganizowanych placówek strażackich.

Propagandę możemy prowadzić różnemi sposobami:

1. odczyty, przedstawienia, śpiew treści strażackiej,
2. afisze propagandowe, ulotki i broszurki,
3. przez prasę i radjo,
4. przez dobrze zorganizowane ćwiczenia strażackie,
5. przez członków straży,
6. przez wzorowe wykonywanie naszych poczynań, dotyczących służby strażackiej.

Niejeden powie, przecież to wszystko się robi, a jednakowoż nie przynosi pożądanych skutków.

Bezsprzecznie, że tak. Lecz nieumiejętnie prowadzona propaganda przynosi nam w wielu wypadkach wręcz odmienne ujemne skutki, lub też niesystematycznie prowadzona nie zdoła przekonać i utrwalić mniemania na stałe.

Społeczeństwo da się porwać dla idei, lecz musi ona być stale wykazywana, ogłaszając jej doniosłość coraz to innemi hasłami, gdyż tożsamość powszednieje i nuży.

Jedną z najdonioślejszych ról w propagandzie idei strażackiej powinien spełnić każdy członek straży pożarnej.

W pracy codziennej, w służbie strażackiej, w życiu domowem czy też towarzyskiem na każdym kroku może on być dodatnim czynnikiem propagandowym.

Omówimy kilka przykładów, a przekonamy się o prawdziwości powyższego twierdzenia:

Wiadomem jest, że w przeważnej części urządzane imprezy strażackie obliczane są na osiągnięcie pewnych korzyści materjalnych. Cel ten jedynie wtenczas możemy osięgnąć, o ile uzyskamy dostateczne poparcie ze strony społeczeństwa, a może to nastąpić wtedy, kiedy ono będzie zgóry przeświadczone, że na danej zabawie przyzwoicie i w miłym nastroju spędzi czas. Nastrój ten uzależniony jest jedynie od samych członków straży, którzy muszą pamiętać, że urządzane zabawy strażackie są nie po to organizowane, ażeby strażacy się bawili, lecz na nich powinni spełniać rolę uprzejmych gospodarzy, zabiegać i mieć na uwadze tylko miłe urozmaicenie gościom zabawy.

Gość strażacki, wynosząc z zabawy miłe wspomnienia, napewno nie omieszka na przyszłość skorzystać z każdej nadarzającej się okazji, dającej mu możność znaleźć się wśród braci strażackiej i napewno będzie głosił w swojem otoczeniu o dodatnich walorach życia towarzyskiego straży, robiąc tem samem bezwiednie propagandę na rzecz straży.

Strażak, występujący w umundurowaniu, winien pamiętać, że reprezentuje organizację, musi zapomnieć na ten czas osobiste nazwisko, imię i mieć tylko na uwadze godne reprezentowanie tej rodziny organizacyjnej, w której jest członkiem. Wzorowe umundurowanie, uprzejme nacechowane życzliwością odnoszenie się do otoczenia, mądre odpowiedzi strażaka, przyczynią się niewątpliwie do wpojenia w społeczeństwo przekonania o wartościach moralnych organizacji.

Niepowetowane straty przynoszą organizacji te kierownictwa, które delegują do kwest ulicznych czy też domowych członków niedbale umundurowanych, członków, którzy słowem i zachowaniem nie umieją znaleźć się w otoczeniu ludzi.

W ujemnym opisanym stanie nie zdołają wzbudzić dla organizacji szacunku, a uzyskane ewent. poparcie pieniężne przez ofiarodawców dawane jest więcej na „odczepnego", aniżeli z przekonania o ważności celu.

Zgodne koleżeńskie współżycie członków straży może wzbudzić w społeczeństwie podziw i zaufanie do organizacji, natomiast waśnie i kłótnie nietylko że tamują pracę, lecz i zniechęcają do współpracy tą część społeczeństwa, która kocha spokój i zamiłowanie do cichej pracy, a więc element najcenniejszy.

Nietylko w służbie pożarniczej, ale i w życiu prywatnem członka straży winny cechować dodatnie zalety. Wszak w osiedlach gmin jedna osoba drugiej jest dobrze znaną i dokonany postępek niegodny członka straży, ujemnie się odbija na całości organizacji. Szczytne nasze hasła powinny być naszym drogowskazem nietylko na dzień, kiedy wkładamy mundur strażacki, lecz w każdym dniu naszego życia, o każdej porze, występując jako strażak, czy też prywatnie, społeczeństwo winno w nas widzieć życzliwych, zgodnych i ofiarnych współobywateli, do których w każdej potrzebie może się z całem zaufaniem zwrócić o pomoc lub radę.

Z pewnością społeczeństwo, przekonane o wartościach działalności straży pożarnej i jej członków, nie odmówi swego poparcia materjalnego i moralnego, kiedy zajdzie potrzeba zwrócić się do niego o pomoc, jak również chętnie stanie w szeregach tych, którym ma wiele do zawdzięczenia.

Pamiętając o przysłowiu: „Każdy jest kowalem swojej przyszłości“, kujmy tą przyszłość dla naszej organizacji propagandą żywą przez wychowywanie naszych członków na prawych obywateli i rzeczywistych opiekunów społeczeństwa.

Antoni Mikuła, Instruktor pożarn.

Pożarnictwo, jako czynnik O. P. L. biernej.

Referat na akademję w dniu 23 września 1934 roku.

Wielce Szanowni Państwo, Kochani Druhowie!

Gdy przed kilku laty, w szeregu zagadnień z dziedziny obrony Państwa, sprawa obrony przeciwlotniczo-gazowej poczęła nabierać charakteru powszechnej obrony narodowej, gdy dla celów organizacji tej obrony poczęto szukać środków i sposobów, na plan pierwszy wysunęło się wówczas jedynie racjonalne rozwiązanie tego zagadnienia w postaci zużytkowania dla wspomnianych celów istniejącej i wypróbowanej organizacji straży pożarnych, zarówno ochotniczych, zawodowych i przemysłowych.

Bowiem liczebność poszczególnych placówek straży pożarnych, pokrywających gęstą siecią ziemie Rzeczypospolitej, liczebność członków tychże, poziom uspołecznienia i wielka ofiarność na ołtarzu potrzeb publicznych, kwalifikowała nasze strażactwo bez zastrzeżeń, jako stuprocentowe rozwiązanie trudnego zagadnienia.

Świadomość swej doniosłej roli w tej dziedzinie życia państwowego nakazywała czynnikom kierowniczym naszej organizacji już znacznie wcześniej przygotowywać szeregi strażackie do podjęcia prac, które w tej lub innej formie, jednak nieuchronnie spaść musiały na barki straży pożarnych.

Drogą systematycznej propagandy na łamach prasy fachowej, kursach, zjazdach, zawodach i przeróżnych konferencjach, pogłębiono świadomość obowiązków w omawianej dziedzinie, rozentuzjazmowano drużyny strażackie do nowych zadań, nowych prac, nowego zakresu wyszkolenia.

Lecz w miarę realizacji rzuconych poprzednio haseł, w miarę potrzeby bardziej szczegółowego uregulowania zagadnień wyszkolenia i wyposażenia straży pożarnych dla zadań OPL., wreszcie w rezultacie pogłębiania się studjów nad istotą niebezpieczeństwa lotniczego dla wnętrza kraju, — rola i zakres działalności pożarnictwa w obronie przeciwlotniczo-gazowej, poczęły nabierać bardziej wyrazistych konturów.

Ani kierownicze czynniki państwowe, ani władze naszej organizacji nie wypowiedziały w tej sprawie jeszcze swej ostatecznej decyzji. Niemniej wszakże z poszczególnych bieżących zarządzeń wynika niedwuznacznie, że strażactwu naszemu powierza się jako główne zadanie w zorganizowanej obronie przeciwlotniczej biernej — zakres własny, to znaczy obronę przeciwpożarową. Lecz obroną przygotowaną dla specjalnie trudnych warunków, dla warunków, powstałych w rezultacie planowych, przeprowadzanych zdecydowaną wolą i olbrzymich w skutkach napadów lotniczych. Obronę przeciwpożarową, przeprowadzaną w okresie oszałamiającego swą grozą napadu, w warunkach wysoce utrudniających akcję ratunkową, drogą równoczesnego stosowania gazów bojowych.

Musimy sobie przez krótką chwilę uzmysłowić wszystkie wspomniane elementy, składające się na specjalne warunki pracy strażackiej w czasie nieprzyjacielskiego nalotu.

Lotnicze wskazania taktyczne nakazują obliczać, że większość i to znaczna większość napadów lotniczych na poszczególne punkty wnętrza kraju, odbywać się będą w godzinach nocnych. Jednym z powodów, pogarszającym O. P. L., jest zwiększenie możliwości zaskoczenia. Te same wskazania taktyczne wysuwają na pierwsze miejsce środków napadu na punkta czułe wnętrza kraju — środki zapalające, środki rozniecające pożary.

Nie znamy tych środków, jakie ewentualnie nieprzyjaciel w najbliższej wojnie użyje, nie znamy ich wielkości i sposobów działania. Znane nam środki zapalające, jak bomby i t. p. w miejscowościach niezorganizowanych spowodować mogą doszczętnie trawiące pożogi.

Chcąc zobrazować w kilku słowach warunki akcji ratunkowej straży pożarnych w czasie napadu lotniczego, pozwolę sobie zwrócić uwagę Wielce Szanownych słuchaczy na następujące momenty:

a) duża ilość w stosunkowo krótkim czasie punktów powstania pożarów, przeważnie strychowych, a więc niezwykle trudnych do gaszenia i niebezpiecznych dla sąsiedztwa;

b) panująca ciemność na skutek celowego wygaszenia świateł, zwiększa panikę wśród mieszkańców zagrożonego budynku;

c) miejsce pożaru swą łuną orjentuje nieprzyjacielskich lotników;

d) na miejsce pożaru straż musi jechać z pełnemi światłami, aby uniknąć niebezpieczeństw, czyhających na zbombardowanych ulicach;

e) zarówno w drodze, jak i na miejscu akcji czyha na strażaków gaz bojowy, użyty równocześnie przez napad;

f) warunki pracy strażackiej nie dopuszczają użycia przez strażaków ubrań ochronnych;

g) akcja ratunkowa odbywać się więc będzie wśród ciemności nocy, rozświetlonych łunami pożarów, przy akompanjamencie warkotu motorów, jazgotu obronnych karabinów maszynowych, detonacji zrzucanych pocisków.

Bowiem straż pożarna nie może przeczekać napadu lotniczego. Na pierwszy alarm musi wystąpić do walki ciężkiej i niebezpiecznej.

Jeśli uzmysłowimy sobie powyższe warunki, w jakich straże pożarne muszą pracować, z prawdziwym lękiem stwierdzić musimy, jak wiele jeszcze jest nam potrzeba, aby w zakresie technicznego wyekwipowania i liczebnego uzupełnienia osiągnąć choćby minimalną granicę.

Potrzeby te są tak jasne, tak niewymagające specjalnych argumentacji, że zaspokojenie ich, zwłaszcza na podstawie świeżo ogłoszonej ustawy o obronie przeciwlotniczej biernej, wierzę najmocniej — będzie dziełem stosunkowo niewielkiego czasokresu.

Lecz nie to miało być głównym tematem dzisiejszego referatu.

Ilekroć zwoływany jest jakiś zjazd strażacki czy to ogólnopaństwowy, czy terenowy, bez względu na hasło zwołania, zbiega się zewsząd brać strażacka. Gdy tylko czas pozwoli, warunki materjalne bezwzględnie nie uniemożliwią.

Zjeżdżają się Ci — wybitni działacze naszej organizacji, — którym obserwacja mas strażackich jest konieczną dla wniosków do dalszej pracy, zjeżdżają Ci druhowie, którzy pragną, częstokroć podświadomie, w tem kilkugodzinnem zespoleniu, w wymianie zdań i myśli, pokrzepić serca strażackie, nabrać otuchy do dalszej pracy na ukochanej niwie pożarnictwa, to i owo usłyszeć, zobaczyć, doświadczyć i uczyć się, uczyć karnej i ofiarnej służby strażackiej.

Gdy więc z okazji Pierwszej Krajowej Wystawy O. P. L. G., w której uwypuklono wydatnie pożarnictwo, jako współczynnik, — odbywa się dziś Zjazd Strażacki, a mnie przypadł w udziale niezwykły zaszczyt wygłoszenia referatu na tak aktualny i równocześnie wielce skomplikowany temat, pragnę zwrócić uwagę W. Szan. Słuchaczy na jeden z podstawowych elementów przygotowania strażactwa do zadań w O. P. L., a mianowicie na wychowanie strażaka-żołnierza.

Na tle naszkicowanych warunków, w jakich straże pożarne mają prowadzić akcję ratowniczą, jasno i dobitnie rysuje się typ strażaka, który będzie umiał spełnić swój obowiązek w warunkach częstokroć gorszych, niż atak na froncie walczących armij.

Najświetniejszy ekwipunek techniczny, nawet przerastająca potrzeby liczebność nie wydadzą rezultatów, jeśli szeregów strażackich nie będzie owiewał duch odwagi rycerskiej, poczucie bohaterstwa swej pracy i ofiarność osobista aż do samozaparcia się.

Gdy więc troskę o ekwipunek, jego dobór i stosowanie mają sobie przydzielone specjalne organa, korporacyjność cała naszego strażactwa musi się nastawić na wychowanie tego właśnie nieodzownego nam typu strażaka-żołnierza.

Wtedy śmiało będziemy mogli głosić hasło: „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczej nic grozić nie będzie“.

Zapoczątkowanie prac organizacyjnych nad zorganizowaniem żeńskich drużyn pożarniczo-samarytańskich na terenie Okręgu Śląskiego.

Śladami innych dzielnic Polski, na tutejszym terenie w myśl planu działalności Okręgu, przystąpiono do tworzenia przy Strażach Pożarnych żeńskich drużyn pożarniczo-samarytańskich.

Już z wiosną b. roku niektóre Powiatowe Oddziały zabrały się do planowej pracy w kierunku organizowania wspomnianych drużyn i tak np. Powiatowe Oddziały w Cieszynie i w Bielsku wydały szczegółową instrukcję, zawierającą wytyczne do prac, związanych z organizowaniem drużyn, naskutek czego na terenie Śląska Cieszyńskiego zorganizowano kilka drużyn przy strażach; między innemi na wzmiankę zasługują drużyny: Czechowice, Kamienica, Ustroń, Wisła-Jawornik, gdyż członkinie tych drużyn pod kierownictwem pp. lekarzy przeszły już przeszkolenie z zakresu ratownictwa. Ostatnio została zorganizowana drużyna żeńska w Katowicach-Ligocie, jako pierwsza na terenie Górnego Śląska.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego, doceniając rolę pracy kobiety w organizacji obrony przeciwpożarowej, sanitarnej obrony przeciwgazowej i szerzeniu higjeny wśród najszerszych warstw społeczeństwa, z całą świadomością nadaje odpowiedni kierunek omawianej pracy i wychodząc z założenia, że ten tak ważny odcinek naszych poczynań nie można prowadzić dorywczo, lecz systematycznie pod stałą kontrolą fachową, poczynił starania uzyskania fachowych żeńskich sił instruktorskich i w tym celu z terenu Śląska wysłał dwie kandydatki na kurs instruktorek do Lublina.

Obowiązkiem wyszkolonych instruktorek będzie roztoczenie fachowej opieki nad już zorganizowanemi drużynami, jak również organizowanie nowych w tych miejscowościach, gdzie tylko będą sprzyjały po temu warunki.

Ażeby drużynom żeńskim zapewnić stałe kierownictwo fachowe na miejscu, Zarząd Okręgu przewi-

duje zorganizowanie w niedalekiej przyszłości kursu dla komendantek drużyn, co jednakowoż nastąpi dopiero po zakończeniu kursu instruktorskiego w Lublinie, który da nam element zdolny do przeprowadzenia rzeczonego kursu komendantek.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć wszystkim uczestnikom byłego Okręgowego Zjazdu ćwiczebnego w Katowicach w dniu 23. IX. 34 o drużynie żeńskiej z sąsiedniego Wojewódzkiego terenu, która swojemi ćwiczeniami wzbudziła wielki entuzjazm i dała dowód, że kobieta zorganizowana z całem powodzeniem może zastąpić mężczyznę w ciężkiej służbie strażackiej, a z potrzebą tą niestety trzeba się zawsze liczyć, biorąc pod uwagę brak rezerw szeregów strażackich męskich, kiedy my zdolni możemy zostać powołani do wykonania innych zajęć dla utrzymania niepodległości Państwa.

Okręgowy Zjazd Strażactwa Śląskiego.

Na dzień 23 września b. r. został zwołany do Katowic Okręgowy Zjazd Strażactwa Śląskiego.

Dzięki przepięknej pogodzie strażactwo stawiło się bardzo licznie. Komendanci poszczególnych Grup Powiatowych, składając raport komendantowi Zjazdu, Druhowi Leonowi Mierzejewskiemu, zgłosili udział 2600 członków, 4 orkiestry i 48 pocztów sztandarowych.

Punktualnie o godz. 9.30 prezes Głównego Zarządu druh inż. Stanisław Twardo w towarzystwie druhów: naczelnego inspektora Związku dha Szymona Jaroszewskiego, wiceprezesa Zarządu Gł. druha inż. Stanisława Waligórskiego, prezesa Zarządu Okręgu Śląskiego druha mec. Jana Mildnera, inspektora Okręgu Śląskiego druha Bolesława Pachelskiego i innych, odebrał raport od komendanta Zjazdu, dokonał przeglądu poszczególnych grup powiatowych, poczem okrzykiem „Czołem Druhowie“ przywitał uczestników Zjazdu.

O godz. 10 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele NMP. Reprezentanci władz z pocztami sztandarowemi wysłuchali Mszy św. w kościele, zaś sformowani uczestnicy Zjazdu — na placu przed kościołem.

Defiladę w zastępstwie Pana Wojewody odebrał na placu teatralnym wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni w towarzystwie władz strażackich, wojskowych i reprezentantów innych organizacyj.

Podziwiać należało maszerujące liczne zastępy braci strażackiej, wykazującej w defiladzie męstwo, karność i radość, spowodowaną przekonaniem o ważności dnia i potędze organizacji.

Można powiedzieć, że ludność Katowic od czasu objęcia Śląska przez Wojska Polskie tak licznego i imponującego zjazdu nie widziała.

Po defiladzie wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się na akademję strażacką, zorganizowaną na terenach wystawowych, gdzie obecnie jest wystawa O. P. L. Hala boczna tej wystawy poświęcona została specjalnie zagadnieniom pożarniczym w obronie OPL.

W tej to hali, udekorowanej pięknie licznemi sztandarami pamiątkowemi, odbyła się akademja. Reprezentanci władz, goście i liczne grono oficerów strażackich zajęli miejsca wewnątrz hali, zaś pozostałe oddziały wysłuchały treści akademji na placu za pośrednictwem megafonu.

Słowo wstępne powitania wygłosił prezes Okręgu Śląskiego druh mec. Jan Mildner, witając reprezentantów władz państwowych, pożarniczych, wojskowych z p. mjr. Wyszyńskim na czele i wszystkich innych uczestników Zjazdu.

Następnie zabrał głos prezes Głównego Zarządu Związku Straży Pożarnych R. P. druh inż. Stanisław Twardo, wyliczając obowiązki strażaka, jakie przyjął dobrowolnie do wykonania w stosunku do Państwa i obywateli w obronie przeciwpożarowej, na wypadek wojny i w każdym innym wypadku nieszczęść niszczących ludzkość.

W swej pięknej mowie druh Prezes zobrazował duszę i charakter strażaka ochotnika i zawodowca, wskazał jakie one powinny być, ażeby mógł podołać powyższym obowiązkom dla dobra ogółu.

Zachęcał do organizowania drużyn żeńskich, które wielce mogą być pomocne w ogólnej pracy w akcji obrony przeciwgazowej i przeciwpożarowej Państwa, na którego cześć zebrani wznieśli okrzyk „Niech żyje!“

W dalszym ciągu akademji Inspektor Okręgu druh Bolesław Pachelski wygłosił referat treściwy na temat „Pożarnictwo jako czynnik w O. P. L. biernej“.

Przemówienia i referaty przeplatano popisami orkiestr strażackich, biorących udział na Zjeździe.

Niewiele czasu pozostało na spożycie skromnego posiłku obiadowego, który wydał Komitet Zjazdowy bezpłatnie dla wszystkich uczestników Zjazdu, gdyż już o godz. 15-tej zapowiadano przez megafon rozpoczęcie pokazów ćwiczebnych strażackich na placu wystawowym.

Kilka tysięcy publiczności z przedstawicielami władz państwowych, wojskowych, samorządowych i korporacyjnych na czele, przypatrywało się popisom naszych sprawnych Straży Pożarnych.

Na wstępie grupa 140 strażaków Ziemi Śląskiej pod kierunkiem naczelnika O. S. P. Ustroń druha Pawła Kurusa, przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej fabrycznej z Ustronia, wykonała efektowne ćwiczenia rytmiczne toporkami.

Niemilknącemi oklaskami została obdarzona drużyna żeńska pożarnicza z Wojkowic Komornych za sprawne wykonanie ćwiczeń szkolnych ze sprzętem grupy IV-tej.

I tak dalszą kolejnością wykonanych ćwiczeń przez Straże Pożarne: Zawodową kopalni Giesche, Och. Łagiewniki i Nowy Bytom, Zawod. Katowice, — wzbudzono w widzach podziw i uznanie dla tężyzny fizycznej, sprawności i karności, jaka istnieje w szeregach strażackich.

Popisy zakończyła Zawodowa Straż Pożarna kop. Giesche wykonaniem korowodu strażackiego.

Na tem zakończono pamiętny dzień Zjazdu. Wrażenia odniesione ze Zjazdu przyczyniły się niewątpliwie do utrwalenia zapału do dalszej wytężonej pracy, którą uczestnicy Zjazdu muszą dla dobra strażactwa wykonać po powrocie do swoich siedzib.

Jak niektóre Towarzystwa Ubezpieczeń troszczą się o siebie.

Wiemy, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wspiera bardzo wysokiemi sumami nasze pożarnictwo. Ciężary, nałożone na Towarzystwa ubezpieczeń przez nową ustawę policyjno-pożarną, przyjął P. Z. U. W. z największym spokojem i z należytem zrozumieniem rzeczy.

Tymczasem prywatne Towarzystwa ubezpieczeń prowadzą jeszcze dzisiaj ciągle walkę przeciw tej ustawie, zmuszającej ich do wypłacania około 3 proc. od otrzymanych premij ubezpieczeniowych na rzecz pożarnictwa. Na zebraniach i w prasie tłumaczą obywatelom, co za wielką krzywdę poniosą, jeśli Towarzystwa ubezpieczeń płacić będą te 3 proc. ze ściągniętych kwot asekuracyjnych. Naturalnie, jest to wszystko bujda.

Bielskie Towarzystwo ubezpieczeń „Silesia“ poszło jeszcze dalej. Urządziło się ono jak najwygodniej. Na jednem ze zgromadzeń właścicieli realności w Bielsku wzywał zastępca „Silesii“, aby obywatele ubezpieczali nietylko swe nieruchomości i ruchomości, ale aby ubezpieczali się także na tę kwotę, którą Towarzystwo w razie pożaru będzie musiało zapłacić na rzecz pożarnictwa. A więc Towarzystwo ubezpieczeń „Silesia“ wykazało tem samem, że nie ma ochoty ponosić żadnych ofiar na rzecz pożarnictwa, tylko wszystkie swoje zobowiązania chce przerzucić na ubezpieczonych.

Towarzystwo ubezpieczeniowe zagraniczne, którego filja w Bielsku nazywa się „Silesia“, stało dotychczas daleko od jakichkolwiek świadczeń na rzecz pożarnictwa. Tam, gdzie straże nasze ratowały objekty po kilka dni, dniem i nocą i uratowały „Silesii“ dziesiątki tysięcy złotych, tam, na prośby tych straży pożarnych, ofiarowała „Silesia“, jakby na urągowisko, kilkadziesiąt złotych. Straże pożarne „subwencje“ takie naturalnie z oburzeniem odrzucały.

Całe pożarnictwo w Polsce stoi i rozwija się dzisiaj materjalnie głównie dzięki pomocy P. Z. U. W. i stąd też na naszym terenie staraniem każdego strażaka jest i będzie, aby całe ubezpieczenia przeszły do tego Towarzystwa.

K. M.

Dział oficjalny Związku.

DZIEŃ PRZYJĘĆ INTERESANTÓW Z TERENU ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Do czasu przydzielenia na teren Śl. Cieszyńskiego stałego instruktora, były instruktor druh Antoni Mikuła będzie załatwiał sprawy bieżące Powiatowego Oddziału w Bielsku i w Cieszynie, przyczem dla interesantów biura Powiatowych Oddziałów będą czynne:

w Bielsku w każdą środę od godz. 8 do 12-tej;
w Cieszynie w każdą sobotę od godz. 8—12-tej.

RUCH SŁUŻBOWY CZŁONKÓW KORPUSU TECHNICZNEGO.

Uchwałą Głównego Zarządu Związku Straży R. P. z dnia 22. IX. 34 dokonano następujących przesunięć służbowych wśród członków korpusu technicznego Okręgu Śląskiego:

1. Dotychczasowy instruktor z terenu Powiatowego Oddziału Bielsko i Cieszyn p. Antoni Mikuła został przeniesiony do Katowic na stanowisko zastępcy inspektora Okręgu Śląskiego.

2. Referent biura Okręgu Śląskiego druh aspirant Wypiór został przydzielony jako instruktor do Powiatowego Oddziału Pszczyna.

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO W KATOWICACH.

Z okazji Okręgowego Zjazdu strażactwa śląskiego Zarząd Główny Związku Straży Pożarnych R. P. odbył swe posiedzenie w dniu 22. IX. w Katowicach w lokalu Okręgu Śląskiego, któremu przewodniczył prezes Gł. Zarządu druh inż. Stanisław Twardo.

Zawody zespołowe na terenie Okręgu Śląskiego.

PROTOKÓŁ

Sądu Konkursowego w składzie asp. poż. Wypióra Józefa jako przewodniczącego oraz sędziów konkurs. w osobach drh.: Schotta Ludwika, Cyrzyka Rudolfa, Klementa Wilhelma w Warszowicach w dniu 1 lipca br.

Zawody przeprowadzono ściśle według regulaminu zjazdów i zawodów, zalecanego przez Główny Zarząd Związku Straży Pożarnych R. P. Do zawodów stanęło 5 straży pożarnych, i to:

W grupie 3-ciej O. S. P. Pszczyna.

W grupie 4-tej O. S. P.: Warszowice, Goczałkowice, Rudołtowice i Stara Wieś.

O. S. P. Pszczyna w grupie 3-ciej stawała do zawodów bez konkurencji, uzyskując miejsce pierwsze.

O. S. P. Goczałkowice uzyskała 166 punktów i I miejsce; OSP. Stara Wieś 110 pkt., II miejsce; OSP. Rudołtowice 96 pkt., III miejsce; OSP. Warszowice 89 punktów i IV miejsce.

Zaświadczenia z odbytych ćwiczeń postanowiono wręczyć zainteresowanym strażom w terminie 14-dniowym przez członka Zarządu Oddziału Powiatowego druha Mencnera w Warszowicach.

Podpisy: (—) J. Wypiór, przewod. sądu, (—) W. Klement, (—) L. Schott, (—) R. Cyrzyk.

PROTOKÓŁ

Sądu Konkursowego z Zawodów Rejonowych, odbytych w niedzielę, dnia 22 lipca 1934 r. w Bieruniu Nowym, pow. Pszczyński.

Skład Sądu Konkursowego stanowili: jako przewodniczący druh instr. Józef Wypiór z Zarządu Śląskiego Okręgu Wojewódzkiego w Katowicach, jako sekretarz druh Ludwik Schott, sekret. Zarządu Pszczyńskiego Oddziału Powiatowego. Jako członkowie Sądu Konkursowego druhowie: ogniomistrz rejonowy Klement Wilhelm, Mikołów; zast. nacz. str. pożar. Gajda Augustyn, Łaziska Górne, naczelnik gminy Morkisz Wojciech, Chełm, naczelnik Okręgu Urzędowego Bienia Ignacy, Imielin.

Zawody rozpoczęły się o godz. 15.30.

Zakończono zawody o godz. 16.39.

Da zawodów w grupie IV stanęło 5 straży pożarnych. Po przeprowadzonej ocenie — wynik zawodów przedstawia się jak następuje: OSP. Krasowy uzyskała 86 punktów i I miejsce, OSP. Imielin 82 pkt., II m., OSP. Kosztowy 77 pkt., III m., OSP. Bieruń Nowy 74 pkt., IV m., OSP. Cielmice 73 pkt., V miejsce.

Mimo niepogody zawodom przypatrywało się około 500 osób.

Uchwalono wysłać świadectwa z zawodów — przez Okręg Urzędowy Imielin — do wręczenia danym strażom.

Podpisali: Józef Wypiór, W. Klement, A. Gajda, W. Mokrisz, I. Bienia, L. Schott.

DO WSZYSTKICH STRAŻY POŻARNYCH NA TERENIE POWIATOWEGO ODDZIAŁU CIESZYN.

Zarząd Powiatowego Oddziału w Cieszynie zawiadamia, że przewidziane zawody strażackie w Cieszynie odbędą się w dniu 21 października 1934 według następującego programu:

O godz. 13-tej zbiórka Straży Pożarnych, biorących udział w zawodach, przed remizą straży pożarnej w Cieszynie, poczem nastąpi przemarsz na plac ćwiczeń (targowica miejska).

O godz. 14-tej rozpoczęcie zawodów.

Wyznaczonych członków Sądu Konkursowego do powyższych zawodów Okólnikiem Powiatowego Oddziału z dnia 7 września b. r. uprasza się o przybycie. Komendantem Zjazdu mianuje się druha Wiktora Glajcara, naczelnika Rejonu Nr. 4 Ogrodzona.

Zarząd Powiatowego Oddziału uprzejmie zaprasza wszystkich członków i sympatyków straży na powyższe zawody.

Prezes Powiatowego Oddziału: Karol Pacuła.

Z życia Straży Pożarnych.

OCH. STR. POŻ. Z KATOWIC-ZAŁĘŻA NA KOPCU „WYZWOLENIA ŚLĄSKA“.

Kopiec „Wyzwolenia Śląska“ w Piekarach wznosi się coraz wyżej. Dnia 5. VIII. b. r. Straż Pożarna z Katowic-Załęża pod przewodnictwem prezesa p. St. Mielczarskiego wzięła czynny udział w sypaniu tej wiekopomnej pamiątki. Od wczesnego rana zawrzało życie na placu ćwiczeń. Ochoczo zajęli strażacy miejsca na wozach, udzielonych łaskawie przez Magistrat miasta Katowic i już o godzinie 9 znaleźli się na miejscu w Piekarach. Pod wrażeniem mowy, jaką na wstępie wygłosił prezes St. Mielczarski, sypanie kopca odbyło się nadzwyczaj raźnie i sprawnie. Krótka ale treściwa mowa prezesa, wyjaśniająca ideę sypania kopca „Wyzwolenia Śląska“, wzbudziła prawdziwy zapał. Nawiązał w niej do legendarnych czasów Wandy i Krakusa, mówił o kopcu Kościuszki i o kopcu sypanym ku czci „Pierwszego Marszałka Polski“.

Po ukończeniu pracy i wpisaniu się do książki pamiątkowej nastąpił wypoczynek z posiłkiem i wspólną fotografją. O godz. 15-tej strażacy pełni dumy z dokonanego czynu, z pieśnią na ustach opuścili kopiec.

Komitet Redakcyjny stanowią: Pachelski B., Pacuła K., Rzeźniczek M., Suchoń W. i Wallis S. — Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. — Redaktor odpowiedzialny B. Pachelski. — Drukarnia „Dziedzictwa“ w Cieszynie.